



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 1 (18) 2022 | s. 41–52
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2022.1.18-04



TEORIE

ELIZA KĄCKA*

Uniwersytet Warszawski

Anatomia anegdoty

Streszczenie

Anegdota stanowi przypadek graniczny literatury oraz zorganizowanej literacko żywej mowy (*parole*). Zastanawia trwałość jej specyficznej poetyki, widzianej „od strony” literatury (zawdzięcza ją m.in. udziałowi czynników nieświadomych), „od strony” technik fikcji anegdota okazuje się natomiast elementem strategii retorycznych. Zwrot anegdotyczny oznaczałby tu wykroczenie poza ściśle reguły komunikacji dyskursywnej i narzucania sugestii. Anegdota bowiem jest zwykle zawoalowaną wypowiedzią krytyczną, działającą podprogowo. Łączy składniki informacyjne z intencją sceptyczną, która owe treści podważa. Jej ostrze wymierzone jest często we wzniosłe pozory i patos, z jakimi prezentuje się światu autorytet. Wprowadza w obraz świata migotliwość i dwoistość motywacji ludzkich, co składa się na właściwą jej strategię przenicowań.

Słowa kluczowe

anegdota, zwrot anegdotyczny, literatura, retoryka

Cieniom doktora Nicolaesa Tulpa

* Kontakt z autorką: em.kacka@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9589-936X.

Znakomity fizyk sir Ernest Rutherford (1871–1937) nie darzył szacunkiem innych niż własna dyscyplin nauki. Uczeni – powiadał – dzielą się na fizyków i zbieraczy znaczków pocztowych¹. Nic dziwnego, już za jego czasów nauki opisowe uchodziły za działalność intelektualnie podrzędną. Z tego punktu widzenia aktywność wielkich zbieraczy anegdot, takich jak Roman Loth, Roman Kaleta, Juliusz Wiktor Gomulicki czy Jerzy Timoszewicz², stanowi obrazę metody naukowej. Kolekcjonerstwo tego typu jawi się jako kompletne zaprzeczenie właściwego nauce dążenia do uogólnień rozumianych jako hierarchizacja źródeł według ich przydatności teoretycznej. Mimo to nawet anegdota znajduje swoje miejsce w nauce – w badaniach biografii i autobiografii³.

Studium o anegdocie należało, rzecz jasna, rozpocząć anegdotą⁴, lecz wzmianka o filatelistach skłania do namysłu. Istotnie, mało która z dyscyplin humanistycznych – w porównaniu z badaniem anegdot – tak bliska jest metodologicznie zbieraniu znaczków. Aczkolwiek i filateliści stworzyli właściwe swemu zajęciu kategorie. Z teoretyzowaniem o anegdocie wiąże je niejedna analogia. Wymienić można podziały na okresy historyczne, regiony, tematykę, a także budowę szeregów, na które składają się serie, edycje specjalne, przetworzenia, by nie wspomnieć o sekretnej wiedzy dotyczącej rarytasów, kuriozów i fałszerstw⁵.

¹ Andrzej K. Wróblewski, *Uczni w anegdocie* (Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999), 211.

² Roman Loth jest autorem – prócz książki *Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985; Warszawa: Iskry, 2002) – instruktywnego tekstu *Franciszka Fiszera anegdoty autobiograficzne*, w: *Żywiół słowa. Literatura i jej formy mówione*, red. Janusz Maciejewski (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN: Fundacja Akademia Humanistyczna, 2007), 115–127. Roman Kaleta jest m.in. autorem zbioru *Sensacje z dawnych lat* (pierwodruk: Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974). Juliusz Wiktor Gomulicki to autor zbioru *Podróże po Szpargalii. Mieszany literacko-obyczajowe* (Warszawa: Więź, 2010). Kolekcja anegdot teatralnych Jerzego Timoszewicza znajduje się w poświęconym mu tomie *Świszki teatralne wszystkie... i więcej*, red. Dorota Buchwald, Paweł Płoski, Marek Waszkiel (Warszawa: Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, 2013).

³ W polskich pracach teoretycznych znaleźć można odwołania do fundamentalnej i pisanej z perspektyw filozoficzno-hermeneutycznej i filozoficzno-antropologicznej – starej już – rozprawy Geорга Mischa *Geschichte der Autobiographie* (t. 1; Frankfurt am Main: Verlag G. Schulte-Bulmke, 1949), gdzie autor zajmuje się statusem anegdoty w tekstach biograficznych i problemem zacierającego się autorstwa jako konstytutywnym dla obiegu anegdotycznego. Por. choćby Jan Trzynadłowski, *Małe formy literackie* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977), 107.

⁴ Na ten sam pomysł – jak widać, zajmowanie się anegdotą samo na żywiół anegdotyczny naprowadza – wpadła Roma Sendyka: rozpoczęła artykuł poświęcony anegdocie m.in. w praktyce tekstowej/teoretycznej Stephena Greenblatta od anegdoty właśnie. Por. Roma Sendyka, *Anegdota i poetyki 'New Historicism'*, w: *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. Włodzimierz Bolecki, Jerzy Madejski (Warszawa: Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”: Instytut Badań Literackich PAN, 2010), 33.

⁵ Zbieractwo anegdot nie jest zresztą antropologicznie mniej istotne od zbierania starych fotografii, którego to wartość z perspektywy antropologii kultury jest niepowątpiewalna.

Jako druki miniaturowe, znaczki wymagają, by obchodzić się z nimi ostrożnie. Także anegdoty mają struktury tyleż rygorystyczne, co nieuchwytne. Większość badaczy wskazuje na ich skrótowość, rolę puenty⁶, pierwszoosobową z reguły narrację zakładającą autorytet naocznego świadka, asercję (co do tego nie wszyscy są zgodni⁷), a przynajmniej typowość, ramowy charakter realiów, redukcję do izolowanego epizodu⁸, oralność⁹ (a co za tym idzie relację orator–słuchacz¹⁰), personalizację (wskazanie na konkretną osobę, a nie – choćby – nację)¹¹. Wiele z tych cech wymaga uściśleń: na przykład historyczność bohatera różni zasadniczo anegdotę od dowcipu, oralność wypadałoby raczej nazwać audialnością, zaś formuła poetyki oddziela anegdotę od plotki¹². Warto podkreślić też asercję, gdyż – jak zobaczymy – nawet w przypadku utraty autorstwa i zatarcia się pochodzenia właśnie domyślna autentyczność lokuje anegdotę w funkcji quasi-źródła. Działa to, jak wiadomo, także w drugą stronę: historyczność osobistości, na których temat brak anegdot (choćby Shakespeare czy Homer), bywa kwestionowana.

Amerykańska badaczka Natalie Loveless słusznie zauważa, iż anegdota, roszcząc sobie prawa do prawdziwości, pozostawać musi fundamentalnie nieweryfikowalna¹³: wystąpienie tej w każdym innym przypadku wady stawia w osobliwym świetle – by rozszerzyć ową myśl – pakt anegdotyczny. Istotę owego paktu wyłożył Edmond de Goncourt we wstępie do

⁶ Por. Janusz Sławiński, hasło „Anegdota”, w: Michał Głowiński i in., *Słownik terminów literackich* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1998), 32.

⁷ Trzynadłowski skupia się na „układzie zdarzeniowym” w anegdocie – samodzielnej lub inkorporowanej w innogatunkowy tekst literacki. Sprawa prawdy lub zmyślenia nie jest dlań wyróżnikiem anegdoty. Por. Trzynadłowski, *Małe formy*, 106 i n.

⁸ Por. Meyer Howard Abrams, Geoffrey Galt Harpham, *A Glossary of Literary Terms* (Boston: Cengage Learning, 2012), 365 („the unelaborated narration of a single accident”).

⁹ Por. Agata Grabowska-Kuniczuk, „(Roz)poznawanie anegdoty. Próba opisu zjawiska”, w: *Żywiot słowa. Literatura i jej formy mówione*, red. Janusz Maciejewski (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN: Fundacja Akademia Humanistyczna, 2007), 29. Chociaż bardziej adekwatnym terminem byłaby „nauśność”, przez wzgląd na półoficjalność anegdoty.

¹⁰ Na tę relację zwraca uwagę Dorota Jarząbek-Wasył, gdy pisze o anegdocie teatralnej: „Dobrze opowiedziana anegdota to w istocie mały performans. Choćby z tego powodu wydaje się naturalną przestrzenią dla aktora”. Jarząbek-Wasył przywołuje opinię Erwina Axera, iż opowiadaną anegdotę należy „filmować razem z gestami”. Erwin Axer, *Sprawy teatralne* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966, 254); por. Dorota Jarząbek-Wasył, „Pochwała anegdoty”, *Teatr* 9 (2016), dostęp: 22.06.2022, <https://teatr-pismo.pl/5724-pochwala-anegdoty/>.

¹¹ W sprawie ewidencji cech konstytutywnych anegdoty por. także Sendyka, *Anegdota i poetyki*, 34–35.

¹² Plotka w moim ujęciu nie wymaga fabuły. Jest stwierdzeniem, przeważnie kalumnią. Przykład (rozmyślnie absurdalny): „Juliusz Cezar był Żydem”.

¹³ Natalie S. Loveless, „Reading with Knots. On Jane Gallop’s Anecdotal Theory”, *Journal of the Jan van Eyck Circle for Lacanian Ideology Critique* 4 (2011): 24.

pisanego z bratem Jules'em *Dziennika*, będącego co najmniej w połowie ogromnym zbiorem anegdot: celem tej publikacji miało być „pokazanie ludzi w prawdzie chwili”¹⁴. Ma się rozumieć, prawdziwość tej prawdy gwarantuje wyłącznie świadectwo kolekcjonera anegdot. Kwestionowanie jest wykluczone.

Oprócz rozpoznanych już cech anegdoty pozostaje nadal nie w pełni wyjaśniona jej funkcja społeczna, zakodowana w komunikacji językowej. W wielkim skrócie rzecz można, iż komunikacja za pośrednictwem anegdoty okazuje się antytezą dyskursu jako wymiany poglądów opartej na racjonalnej argumentacji i akceptacji wniosków. Anegdota stanowi w dyskusji broń nielegalną. Jeśli pogląd ten przyjąć jako założenie, ujawnią się daleko idące konsekwencje w kwestii klasyfikacji tekstów i miejsca anegdoty w literaturze, a także jej definicji. Z marginesu dzielonego z żartem, dowcipem, facecją przesuwana jest anegdota na teren językowo i teoriopoznawczo autonomiczny. Jej atutem okazuje się wówczas tyleż możliwość ubarwiania narracji biograficznych, ile tricksterska zdolność do jej tylko właściwego gospodarowania prawdą/prawdziwością, czyli definiowania granicy między fikcją a rzeczywistością¹⁵. Mamy więc do czynienia z tekstowym bytem pośrednim, służącym naświetlaniu zdarzeń faktograficznie pośrednich.

Inna amerykańska badaczka, Jane Gallop, poczyniła godne uwagi spostrzeżenie, iż teoria anegdoty mobilizuje do refleksji nad sytuacjami (incydentami) zdającymi się myślenie krytyczną usypiać czy pacyfikować, gdyż wymykają się upojeniu¹⁶. I choć anegdoty powstają zwykle na kanwie konkretnych wydarzeń biograficznych, w ujęciu teoretycznym paradoksalnie oświetlają one sam akt teoretyzowania. Anegdota dzieli tu poniekąd swój status refleksji zwrotnej z ironią, z którą wiążą ją zresztą wielorakie pokrewieństwa. Jak ton ironiczny przedstawiać się może jako dowód (tego czy owego przekonania) z retoryki, tak zwrot anegdotyczny przedstawia sobą w dyskursie dowód z erystyki. W obydwu przypadkach dochodzi do wykroczenia poza ścisłą linię reguł dyskursywnych. Inaczej mówiąc, anegdota zdolna jest przesądzić o zmianie przekonań słuchacza bądź rozstrzygnąć o czymś, co wymyka się myśleniu pojęciowemu.

Mamy tu więc do czynienia z działaniem pozaracjonalnym. Tak właśnie, jako pierwszy, potraktował anegdotę Zygmunt Freud, odkrywając w niej fenomen myśli podprogowej, na wzór dowcipu ujawniającego działanie czynnika podświadomego w psychice. Choćby stąd

¹⁴ Edmund de Goncourt, Juliusz de Goncourt, *Dziennik. Pamiętniki z życia literackiego*, wybór i tłum. Joanna Guze (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988), 7 (podkr. autora).

¹⁵ W kwestii specyficznego stosunku anegdoty do rzeczywistości por. Joel Fineman, „The History of the Anecdote. Fiction and Fiction”, w: *New Historicism*, red. Harold A. Veese (New York – London: Routledge, 1989), 61 i n.; Lionel Gossman, „Anecdote and History”, *History and Theory* 42 (2003): 163–164.

¹⁶ Por. Jane Gallop, *Anecdotal Theory* (Durham: Duke University Press, 2002), 15.

we *Wstępie do psychoanalizy* tyle miejsca poświęca czynnościom pomyłkowym. Stanowią one tajny oręż anegdotycznego *récit*, a więc, także odwrotnie, analiza anegdot pozwala wyodrębnić obecną w nich spontaniczność *id*. Najlepiej ukazać to na tekście. W uwagach wstępnych do pierwszego wykładu Freud żartobliwie zastrzega, iż trudno mówić o czynnościach pomyłkowych, a przy tym takowych się ustrzec. I w rzeczy samej to mu się przydarza. Gdy mowa o sytuacjach sprzyjających pomyłkom, kreśli obraz kogoś, kto

(...) przyciśnięty fizjologiczną potrzebą wędruje po obcym mieście i nagle na wielkiej tablicy, umieszczonej na pierwszym piętrze, widzi napis: Klosethaus (ustęp). Ma jeszcze czas, by się zdziwić, że tablica umieszczona jest tak wysoko, zanim uświadomi sobie, że przecież na tablicy widnieje napis: Korsethaus (pracownia gorsetów)¹⁷.

Przykład to banalny, póki nie dostrzeże się niepozornej frazy: „Ma jeszcze czas”... Przed czym? Bezpośrednich następstw można się domyślić. Czy Freud chciał dać do zrozumienia, że tak się właśnie skończyła przygoda w „obcym mieście”? Bynajmniej. Samo mu się to powiedziało. I mimo owego drażliwego wniosku – wobec nieobecności adresu personalnego i innych uściśleń sytuacji – trudno nie zakładać, że mimowolnym bohaterem przygody był ten, kto ją analizuje. Tym sposobem fragment wykładu sam przybrał kształt anegdoty. Tak właśnie one powstają.

U genezy anegdoty leży bowiem niecenzuralność. Cała jej genealogia tego właśnie dowodzi. Etymologia anegdoty („dzieł niewydanych”; gr. *anékdotos* = nieopublikowany) wiąże ją z przypadkiem bizantyńskiego historyka Prokopiusza z Cezarei, który to w VI wieku opracował – poza *Historią wojen* – drugą, wysoce nieoficjalną, by nie rzec skandaliczną, historię cesarza Justyniana i jego dworu¹⁸. Niecenzuralność okazała się tu jednym z głównych wynalazków kulturowych Bizancjum. Państwo autokratyczne, dające dostęp wyłącznie do swej ceremonialnej fasady, wytworzyło wbrew woli stan, w którym wszystko poza nią (treści zakulisowe) stanowiło domenę elity wtajemniczonych. Odtąd to anegdota rozkwita w ustrojach, które z władzy czynią spektakl – i w środowiskach dworskich. Stąd także najdoskonalsze stylowo bywają anegdoty teatralne, ze swej natury bliskie dialektyce iluzji.

¹⁷ Sigmund Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. Salomea Kempnerówna, Witold Zaniewicki (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982), 100.

¹⁸ Por. Julian Krzyżanowski, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977), 181; Wioletta Bojda, „Anegdota”, w: *Ilustrowany słownik terminów literackich. Historia, anegdota, etymologia*, red. Zbigniew Kadłubek, Beata Mytych-Forajter, Aleksander Nawarecki (Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2018), 56.

Jest jednak jeszcze jeden aspekt, który należy wziąć pod uwagę, gdy mowa o pisarstwie anegdotycznym (z akcentem położonym na literackość tekstu). Lawrence Epstein w publikacji poświęconej anegdotom pochodzącym z tradycji żydowskiej łączy potencjał anegdoty ze słowem „quirk”¹⁹, które można rozumieć wielorako, ale wszystkie odcienie znaczeniowe są interesujące. Wolno w świetle jego wywodu uznać anegdotę za tekst fortel, tekst „wykrętas”, krótko mówiąc: za tekst, który w świecie literatury byłby kurkiem na kościele, konstrukcją obrotową. Podobną intuicją dzieli się Wioletta Bojda, gdy – po opracowaniu podstawowych konotacji etymologicznych – wprowadza na scenę definicji jeszcze jedno znaczenie: „pisma określone jako ἀνέκδοτα (...) rozumieć można jako opowieści ‘zatrzymane w wirowaniu’, czy może nawet ‘uchwycone w locie’ (...). W tym ujęciu dzieło Prokopiusza łapie życie w jego intensywnym trwaniu i zatrzymuje na stronie”²⁰. Kolejna literaturoznawczyni, Luiza Podziewska, w rozprawie o tekstach ludowych z potencjałem komicznym zaproponowała rzeczową definicję anegdot:

(...) krótkie utwory prozaiczne, z wyraźnie zarysowanym punktem kulminacyjnym, często zawierające pointę – sytuacyjną lub słowną. Ich fabuła jest zwykle jedno- lub dwumotywową, wydarzenia przedstawione zaś w sposób zwięzły, co pozwala odróżnić je od humoresek²¹.

Użycie wobec anegdoty słowa „utwór”²² przenosi ją w inny niż etnolingwistyczny układ odniesienia. Utwór bowiem, w przeciwieństwie do wypowiedzi swobodnych, projektuje ktoś w pełni świadomie. Posiada on więc – choćby nieznanego – autora. Tylko dlatego funkcjonowanie społeczne anegdoty można w duchu Freudowskim powiązać z mechaniką czynności pomyłkowych. Nie takie to jednak proste. Koncepcja Freuda z rozprawy *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości* obejmuje praktykę anegdotyczną rozpoznaniem psychoanalitycznym, odsłaniając w niej spontaniczne, podświadome zasady aktywności warstw głębinowych. Jednakże anegdota albo jest dowcipem, i wówczas daje się ująć w kategoriach freudyzmu, albo też stanowi utwór *sensu stricto*, i wówczas psychoanaliza szczyrbi na niej oręż. Pytanie brzmi zatem: czy można imitować (restytuować i projektować) procesy nieświadome? W miejsce odpowiedzi stwierdzić można tylko, że anegdota leży w pół drogi między tym, co spontaniczne, a tym, co zorganizowane; tym, co świadome, a tym, co nieświadome;

¹⁹ Lawrence Epstein, *A Treasury of Jewish Anecdotes* (New York: Jason Aronson Inc., 1989), XIX.

²⁰ Wioletta Bojda, „Anegdota”, 57.

²¹ Luiza Podziewska, *Ludowe opowiadania komiczne. Poetyka i antropologia* (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2010), 53.

²² Tamże.

tym, co wyzwalające (wedle Freuda humor rozładowuje utajone napięcia emocjonalne), a tym, co skonwencjonalizowane. A w wymiarze społecznym – między tym, co jawne, a tym, co pokątne; tym, co mówione, a tym, co szeptane; tym, co skarnawalizowane, a tym, co polityczne; tym, co indywidualne, a tym, co stereotypowe; tym, co podpatrzone i podsłuchane, a tym, co oficjalne. Stąd wniosek, że – gdy przyglądamy się rozwojowi pisarstwa „z perspektywy” anegdoty jako tradycji i ekspresji – znajdujemy się *in statu nascendi* literatury jako takiej. Źródła literatury biją w tym, co przedliterackie. Co oznacza, że ktoś, kto trudni się spisywaniem/zbieraniem anegdot – w tym sensie, że je jako teksty kreuje – jest pisarzem, a zarazem nim nie jest. Całkiem wedle znanej formuły: będąc tym, kim nie jest, nie jest tym, kim jest.

Żeby coś stworzyć, trzeba najpierw wiedzieć, jak się to robi. Pisał Jerzy Stempowski do Czesława Miłosza:

Na każdą z tych rzeczy były formuły (...). Kto je wymyślił i wprowadził w użycie? Na to pytanie najtrudniej odpowiedzieć i dlatego zapewne historia techniki literackiej nie została dotąd napisana. Wynalazcami nie są pisarze figurujący w historii literatury, lecz najczęściej skromni i nieznanymi²³.

Trudno wątpić, że niezidentyfikowani ludowi bajarze anegdot z książki Podziewskiej nie słyszeli nigdy o Prokopiuszu z Cezarei. A jednak ich anegdoty zbudowane są wedle wszelkich reguł sztuki, w efekcie czego nadal są żywe. Oto sytuacja, że (anonimowy) kreator anegdot jest i nie jest autorem. A przy okazji pośredni dowód zamierzchłej genealogii tej formy narracyjnej. Być może jest ona równie dawna jak apolog, bajka zwierzęca, także mająca za ramy nierówność społeczną, krzywdy (ukarane lub nie) i wymyślne fortele. Korzeniami sięgałaby zatem początków społeczeństw opartych na własności oraz wynikającego stąd systemu podporządkowania. Dostrzegano to wielokrotnie. „Wydaje się, że wszystkie anegdoty istnieją na świecie wiecznie – pisał Karel Čapek. – Być może zrodziły się gdzieś na Atlantydzie, gdzie niektórzy doszukują się prapoczątków wszelkiej kultury, albo zostały przeniesione do nas z innych gwiazd”²⁴.

²³ Jerzy Stempowski, list do Czesława Miłosza z 14 stycznia 1966, w: tegoż, *Listy*, wybór i red. Barbara Toruńczyk (Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich, 2000), 117.

²⁴ Karel Čapek, *Marsjasz, czyli na marginesie literatury*, tłum. Halina Janaszek-Ivaničková (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1981), 31.

Zauważmy, iż natrafiając u Herodota na przekaz o córce faraonńskiej Rodopis, która miała wielu kochanków, brała od każdego z nich kamień i uzbierała ich sobie na niezłą piramidkę²⁵, bez wątpliwości obcujemy z anegdotą! Dziedziczenie reguł gry anegdotycznej przez kolejne pokolenia użytkowników pozwala wyjaśnić zadziwiającą odporność na przemiany i innowacje tego przycinka do możliwych i znakomitych. Być może coś na kształt naszych anegdot o aktorach, kapłanach i wodzach przekazywano sobie już w sferach biurokratycznych dawnego Sumeru. Zaskakująco obfita spuścizna antyczna z czasów Grecji i Rzymu wskazuje, że dla piśmiennych strażników pamięci nie do zlekceważenia był walor poznawczy anegdoty. Przed powstaniem archeologii on też w sporej mierze kształtował obraz minionych epok.

Wniosek stąd taki, że w każdych czasach kolejne przekazy anegdotyczne, niekiedy zapożyczając się, parafrazując i wymieniając bohaterów, powstają zawsze w środowiskach nasycanych literaturą – także, a nawet przede wszystkim, ustną. Ta właśnie społeczna strefa, złożona „u góry” z niejawnych dysydentów, wzgardliwych erudytów, salonowych rezonerów, retorów z palestry, perfidnych kronikarzy, niespełnionych artystów, zawistników i snobów, „na dole” zaś z obieżyświatów czy mędrków w stylu Marchołta grubego a sprośnego, stanowi po dziś dzień środowisko macierzyste anegdoty. To audytorium nieodmiennie frapuje właściwa duchowi anegdoty intencja degradacyjna wobec jej bohaterów – jak rzekłby Sheridan – „szkoła obmowy”. Wiele wskazuje, iż także „od zawsze” za pośrednictwem anegdoty przenika w wyższe sfery drastyczność plebejskiej karnawalizacji bądź facecji o świecie na opak, w przeciwną zaś stronę wędrują idiomy światowego sarkazmu. Obraz tej obustronnej osmozy przynoszą choćby sceny z udziałem postaci z gminu w dramatach Shakespeare’a.

Jak było powiedziane, anegdota to z założenia relacja wiarygodna. Jest to jednak wiarygodność najzupełniej specjalna, zdolna ocierać się o mistyfikację. Stąd społeczny obieg anegdot wiele mówi o stanie poczucia rzeczywistości w danej epoce, lub inaczej: o mniejszych lub większych możliwościach i potrzebie weryfikacji tego, co anegdota o świecie przedstawionym podaje. Tak rzecz się przedstawia w oczach historyka lub etnografa; z punktu widzenia użytkowników anegdoty aspekt ten bywa mocno wtórny. Nie ciekawi ich bowiem, ile prawdy zawiera się w tym, co, powiedzmy, Tallemant des Réaux opowiada o Ludwiku XIII, książę de Saint-Simon o Ludwiku XIV, Paul de Ségur o Napoleonie, hrabia de Viel Castel o Napoleonie III i tak dalej, ale chcą zyskać satysfakcję z poczucia, iż za sprawą anegdoty osobistości te poznali – i to poznali inaczej, niż to rozumie historyk, a nawet biograf. To poczucie

²⁵ Herodot, *Dzieje*, t. 1, ks. 2, tłum. Seweryn Hammer (Warszawa: Czytelnik 1954), 126. Nb. wedle hasła „Rhodopis”, w: *Dictionary of Greek and Roman Biography and Mythology*, red. William Smith, t. 3 (Boston: C.C. Little and J. Brown, 1849), 632, królowna ta stanowiła prototyp Kopciuszka.

ma w sobie coś z obcowania z bohaterami powieści, którym można przyglądać się bezkarnie z różnych stron (jak miał na imię Don Kichot? Czy Robinson uwiódł Piętaszka? Czemu pani Bovary nie miała więcej dzieci?) – lecz z wyłączeniem właściwej tym lekturom tendencji do utożsamiania. Użytkownik anegdoty nie wciela się w jej bohatera, lecz go podgląda.

Andrzej Kijowski napisał kiedyś esej o przemożnym wpływie, jaki na kulturę męskiej połowy populacji nowożytnej Europy wywarły lektury Plutarcha. Przytacza tam zdanie, które miał o starożytnym historyku Heinrich Heine: „(...) mianowicie chciało mu się po lekturze *Żywotów* przez okno skakać, aby stać się «wielkim mężem»”²⁶. Otóż postawa cechująca miłośników anegdot jest w pełni antynomiczna. Zbiór anegdot o danej osobie to zawsze anty-Plutarch. W tej perspektywie anegdota objawia się jako wielki likwidator wzniosłości, działa zaś, kwestionując odruch naśladownictwa. Nie tylko wydobywa wątpliwe lub komiczne strony osobowości „wielkich mężów” (czy „niewiast”), lecz także daje do zrozumienia, że to, co wielkie i godne podziwu, ma swoją cenę: narastającą wraz z ambicjami nieudolność i śmieszność. Mało kto gotów jest uwzględnić w swych życiowych rachubach te pozycje. Ich istnienie jednak i wpływ na bilans przypomina lektura anegdot.

Demonstrując odwrotną – a często sekretną – stronę świata, anegdota wprowadza w sferę wartości zdroworozsądkowy sceptycyzm w całej jego gamie: od nieszkodliwych szyderstw po tony ostro cyniczne. Nader często ustanawia więc pośród ogólnego zakłamania i głupoty Wielkiego Teatru Świata czynnik równowagi. A co więcej, ze swej istoty odsłania tego świata migotliwą dwoistość. Punkt widzenia anegdoty narzuca konfrontowanie obu tych stron, a także, co jeszcze istotniejsze, sugeruje ich usuwaną zwykle z pola widzenia naprzemienność. W tkaninie rzeczywistości anegdoty sytuuje się po stronie ukrytej, gdzie poszczególne przekazy stanowią jej supełki. I za sprawą obecności supełków owa niejawna strona ujawnia swoją niejawnosć. Stąd to niejedna anegdota nosi wszelkie znamiona rewelacji. Tej zwłaszcza, że w ogóle istnieją dwie strony, że potrafią nieznacznie zamieniać się miejscami i że ów proces nie ma końca. „To, co zdawało się światem, było w istocie jego podszewką; w miarę, jak powierzchwnie się komplikują, wszystkie ich części stają się zarazem licem i podszewką o rozmaitych znaczeniach; i podszewka świata wytwarza nieustannie swoje nowe lico”²⁷.

²⁶ Andrzej Kijowski, „Podręcznik wielkości”, w: tegoż, *Listopadowy wieczór* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972), 83.

²⁷ Michel Butor, *Krytyka i inwencja*, w: tegoż, *Powieść jako poszukiwanie*, tłum. Joanna Guze (Warszawa: Czytelnik, 1971), 128. Do podobnych wniosków dochodzi Milan Kundera w *Sztuce powieści*, tłum. Marek Bieńczyk (Warszawa: Czytelnik, 1991).

Bibliografia

- Abrams, Meyer Howard, Harpham, Geoffrey Galt. *A Glossary of Literary Terms*. Boston: Cengage Learning, 2012.
- Axer, Erwin. *Sprawy teatralne*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966.
- Bojda, Wioletta. „Anegdota”. W: *Ilustrowany słownik terminów literackich. Historia, anegdota, etymologia*, red. Zbigniew Kadłubek, Beata Mytych-Forajter, Aleksander Nawarecki, 56–58. Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2018.
- Butor, Michel. „Krytyka i inwencja”. W: Michel Butor, *Powieść jako poszukiwanie*. Tłum. Joanna Guze. Warszawa: Czytelnik, 1971.
- Čapek, Karel. *Marszjasz, czyli na marginesie literatury*. Tłum. Halina Janaszek-Ivaničková. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1981.
- Epstein, Lawrence. *A Treasury of Jewish Anecdotes*. New York: Jason Aronson Inc., 1989.
- Fineman, Joel. „The History of the Anecdote. Fiction and Fiction”. W: *New Historicism*, red. Harold A. Veenser. New York – London: Routledge, 1989.
- Freud, Sigmund. *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*. Tłum. Robert Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR, 1993.
- Freud, Sigmund. *Wstęp do psychoanalizy*. Tłum. Salomea Kempnerówna, Witold Zaniewicki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.
- Gallop, Jane. *Anecdotal Theory*. Durham: Duke University Press, 2002.
- Gomulicki, Juliusz Wiktor. *Podróże po Szpargalii. Mieszaniny literacko-obyczajowe*. Warszawa: Więż, 2010.
- Goucourt, Edmund de, Goncourt, Juliusz de. *Dziennik. Pamiętniki z życia literackiego*. Wybór i tłum. Joanna Guze. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988.
- Gossman, Lionel. „Anecdote and History”. *History and Theory* 42 (2003): 143–168.
- Grabowska-Kuniczuk, Agata. „(Roz)poznawanie anegdoty. Próba opisu zjawiska”. W: *Żywioł słowa. Literatura i jej formy mówione*, red. Janusz Maciejewski. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN: Fundacja Akademia Humanistyczna, 2007.
- Herodot, *Dzieje*, t. 1. Tłum. Seweryn Hammer. Warszawa: Czytelnik, 1954.
- Jarząbek-Wasył, Dorota. „Pochwała anegdoty”, *Teatr* 9 (2016). Dostęp 22.06.2022. <https://teatr-pismo.pl/5724-pochwala-anegdoty/>.
- Kaleta, Roman. *Sensacje z dawnych lat*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1974.
- Kijowski, Andrzej. „Podręcznik wielkości”. W: Andrzej Kijowski, *Listopadowy wieczór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972.
- Krzyżanowski, Julian. *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977.
- Kundera, Milan. *Sztuka powieści*. Tłum. Marek Bieńczyk. Warszawa: Czytelnik, 1991.

- Loth, Roman. *Franciszka Fiszera anegdoty autobiograficzne*. W: *Żywioł słowa. Literatura i jej formy mówione*, red. Janusz Maciejewski, 115–127. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN: Fundacja Akademia Humanistyczna, 2007.
- Loth Roman, *Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze*. Warszawa: Iskry, 2002.
- Loveless, Natalie S. „Reading with Knots. On Jane Gallop’s Anecdotal Theory”. *Journal of the Jan van Eyck Circle for Lacanian Ideology Critique* 4 (2011): 24–36.
- Misch, Georg. *Geschichte der Autobiographie*, t. 1., Frankfurt am Main: Verlag G. Schulte: Bulmke, 1949.
- Podziewska, Luiza. *Ludowe opowiadania komiczne. Poetyka i antropologia*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2010.
- „Rhodopis”. W: *Dictionary of Greek and Roman Biography and Mythology*, red. William Smith, t. 3, 632. Boston: C.C. Little and J. Brown, 1849.
- Sendyka, Roma, *Anegdota i poetyki ‘New Historicim’*. W: *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. Włodzimierz Bolecki, Jerzy Madejski, 33–46. Warszawa: Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”: Instytut Badań Literackich PAN, 2010.
- Sławiński, Janusz. „Anegdota”. W: Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Słownik terminów literackich*, 32. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1998.
- Stempowski, Jerzy. *Listy*. Wybór i red. Barbara Toruńczyk. Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich, 2000.
- Timoszewicz, Jerzy. *Świstki teatralne wszystkie... i więcej*. Red. Dorota Buchwald, Paweł Płoski, Marek Waszkiel. Warszawa: Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, 2013.
- Trzynadlowski, Jan. *Małe formy literackie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977.
- Wróblewski, Andrzej K. *Uczeni w anegdocie*. Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999.

The Anatomy of Anecdote

Summary

The anecdote is a borderline case of literature and literarily constructed living speech (*parole*). Its specific poetics, viewed from the “aspect” of literature, is arresting for its endurance (owed among others to the participation of unconscious factors). Meanwhile, from the “aspect” of fictional techniques, the anecdote shows itself as an element of rhetorical strategies. The anecdotal phrase would thus mean stepping beyond the strict rules of discursive communication towards imposition of suggestions. Namely, the anecdote is usually a veiled critical statement that acts



subliminally. By combining components of information with sceptical intent it undermines this content. Its thrust is often directed against the lofty pretensions and pathos under which authority presents itself to the world. The anecdote brings the scintillation and duality of human motivation to the image of the world as a part of its unique strategy of subversion.

Keywords

anecdote, anecdotal phrase, literature, rhetoric

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Eliza Kącka, „Anatomia anegdoty”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2022), 18: 41–52. DOI: 10.18276/au.2022.1.18-04.